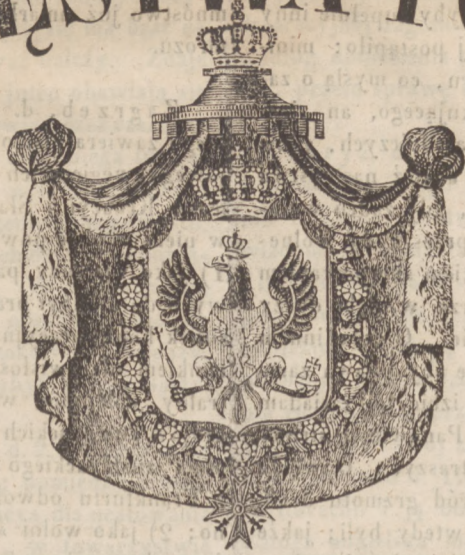


GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

A u s t r y a.

Gazeta noworeńska donosi z Galicyi, że tam odkryto nowy naród Huculów, złożony z bandytów podobnych do Serazanów albo lepiej Saracenów. Noszą czerwone płaszcze, pistolety, pugiwały, długie noże, podobnie jak Saraceny. Młody cesarz doraźny posłał im generała swego, który ma nimi dowodzić przeciw Madziarom. Rusini już dla niego zbyt są łagodni, lubo nimi według upodobania żydzi i urzędnicy niemieccy kierują. Huculy zaś, jest to czysta rassa z r. 1846. Lwowski uniwersytet obsadzają ruskimi professorami; kto po polsku uczy, jest ogłoszonym za zdrajcę kraju. Jakiś Głowacki uczy tam literatury i języka Huculów. Kiedy na północy bandytów huculskich podszezuwają na Węgrów, nawożą od południa tłuszcze rozbójnicze Serazanów, Otochanów, Likanów, Opułinów przeciw Wenecyi i Lombardyi, a ztamtąd puszcza ich na Toskanię i państwo papieżkie. Niech żyje poczciwość i głupstwo mieszczańskiej Francyi! Widzi, jak Moskale i Turcy nachodzą Multany i Wołoszczyznę i pozostaje taką, jaką dotąd się pokazała bezwstydną i szaloną. Koszut utrzyma się przez zimę przeciw nawałowi hord dzikich, Madziarowie spodziewają się na wiosnę grzmotów i piorunów, które wypadną z zachodu. Dziś same dzienniki popierające sprawę praw doraźnych przyznają, że z wzięciem Pesztu i Budzynie sprawa węgierska jeszcze się nie ukończyła; żądają zniesienia Węgier i wcielenia ich do Austrii. Ponieważ wszystkie dzienniki austriackie popierają sprawę prawdziwie żydowsko-mieszczańską, to jest do najwyższej potęgi wyniesione oszustwo, przeto zawożą wycia straszliwe, iż dotąd nie ogłoszono banknotów węgierskich za niemające żadnej wartości. — W 12. buletynie od armii zapowiedziano szczegóły wzięcia Pesztu i Budzynie, ale dotąd ich nie ogłoszono, bo mają zapewne powody, do ich ukrywania. Najlepsze wojsko Koszuta znajduje się w południowych Węgrzech i dzielnie tam walczy przeciw Serbom, Bułgarom, Moskalom i Turkom.

Wiedeń, d. 16. Stycznia. — Buletyn 15 armii austriackiej. W pierwszych dniach Stycznia jedna kolumna powstańców, gdy jej się zamysł przedarcia się pod Koszycami do Galicyi nieudał, zwróciła się ku Siedmiogrodowi i poszła na Kołosze w zamiarze przeprawienia się na Bystrycę przez Bukowinę. — Oddział ten nieprzyjacielski, na którego czele stał dowódca polski Bem, całą okolicę w pustynię zamienił i słaby korpus wojska pod pułkownikiem Urb. n. aż do Kimpolung odparł. Za słaby, aby dać opór stanowczy cofnął się tenże aż do Bukowiny, lecz został wczesniej wsparty przez feldmarszałka Malkowskiego oddziałem wojska pod Czerniowcami zebrany tak, iż mógł znów zaczepnie wystąpić i nieprzyjaciela aż do Watra-Dorna odeprzeć. Tymczasem głównie dowodzący generał jazdy, baron Hammerstein pościągając znaczne masy wojska, i ustawił je pod dowództwem generała majora Fiszera nad Styrem. Dla utrzymania spokojności publicznej i bezpieczeństwa, jakoteż dla zaslonienia życia i majątku przed powstańcami oddziałami, ogłoszono Bukowinę, Galicyę i Kraków w stanie wojennym, wszystkich rozbrozono, którzy uienależeli do pospolitego ruszenia wystawionego przez generała komenderującego, zakazano wydawania dzienników, zbiegania się w miastach lub na prowincyi, prawo doraźne ogłoszono i baczność ścisłą wzdłuż granicy węgierskiej zalecono. — Środki te skutki jaknajlepsze uwieńczyły. Gromadami przybiegli chłopci dla poparcia wojska, i śmiercią odgrazali każdemu, kto by się rządowi nieprzyjaznym okazał, lub do kraju wtargnął. Wąwozy wszystkie do Węgier prowadzące dobrze osadzono, i w tym kierunku trudnoby było przebić się powstańcom. — Raport generała komenderującego we Lwowie jest z 11. m. b. — Pierwszy i drugi korpus armii ściga oddziały, które z Pesztu i Budzynie umknęły. W okolicy Granu pokazały się w kilku miejscach szczątki rozbitego korpusu, przeciw tym teraz postępują wojska nasze we wszystkich kierunkach. — W komitatach oedenburgskim i eisenburgskim korpus ruchomy pod pułkownikiem hrabią Althann, oczyściwszy tę okolicę, puścił się do Papy, gdzie przybył dnia 13. m. b., z tamtąd posuwać się będzie

w kierunku Wesprim i lasu bokonyjskiego, gdzie jeszcze kilka oddziałów z rozbitego korpusu Perzla zle broi. Na lewym brzegu Dunaju stoczyła brygada generała barona Neustädter bitwę z oddziałem nieprzyjacielskim dnia 13. m. b. w południe w okolicy Assod, w której poległ podpułkownik baron Geramb. — Kadet cesarski Zwidanek, dowódca półbaterii skuteczny utrzymywał ogień dość długo przeciw przeważającej liczbie dział nieprzyjacielskich. — Jedna brygada feldmarszałka Simonica posunęła się od Neutry ku Verebelly. Wiedeń, 15. Stycz. 1849.

Gubernator cywilny i wojskowy: Welden, feldmarszałek.

Proklamacya Windischgrätza. — Hordy buntowników uciekając z Parendorf, Wieselburg i Raab spalili i spustoszyli jako zbójcka banda nie tylko wiele włości, nałożyły na ubogich, spokojnych i dobrze myślących mieszkańców wsi i miast kontrybucyę, a w Preszburkim i Nitrańskim komitacie wyrządziły nieobliczone szkody, nakoniec z c. k. stadniny w Babolnie zabrały i uprowadziły z sobą wszystkie najkosztowniejsze ogiery, równie jak i znaczną liczbę odstawionych kłaczy, na koniec wszystkie konie pociągowe i rogate bydło. W odwet za te niesłychane niegodziwości rozkazują niniejszemu, aby ne cały majątek wszystkich do Kossutowskiej partyi należących i spólnie z nim działających indywiduów, natychmiast sekwestrowano, ażeby nim wynagrodzić nie tylko ces. k. erarium wyrządzoną szkodę, ale nawet tę, która dobrzemysłących przez buntowników dotknęła, i ażeby na pokrycie jej ubogi spokojnie zachowujący się mieszkańiec wiejski przyczynić się nie musiał. — Główna kwatery Kots, 1. Stycznia 1848. Alfred książę Windischgrätz, c. k. feldmarszałek.

Przez wezbranie Dunaju do nadzwyczajnej wysokości, oba mosty kolei północnej zerwane zostały w Wiedniu dnia 17. Stycznia. — Pogłoski upowszechniły się, że Moskale wkroczyli na Bukowinę, widząc, że powstańcy węgierscy pobili austriackie wojska. Przypominają sobie teraz oświadczenie wielkiego księcia Konstantego w Pradze, że cesarz Mikołaj niepozwole, ażeby monarchia austriacka runęła. Gorsze jeszcze miały od tych nadejść wiadomości do Wiednia i utrzymują, że feldmarszałek Schlick dostał się do niewoli węgierskiej.

Kromieryż. — Dalszy ciąg rozpraw na posiedz. sejmowem z 8. Stycznia.

Deputowany Strohbach robi wniosek, aby rozprawy były zamknięte. Wniosek znalazł poparcie i był przyjęty. Wniosek dep. Königshofer motywowanego porządku dziennego był również odrzucony.

Izba przyjmuje następnie wniosek deputowanego Trojan, aby wotowanie było tajemne przez galki.

Gredler jedyny mówca przeciw: Widzę w tym wszystkiemu zagadkę koalicyi, która w tym razie nienaturalną się wydaje. W ciągu rozpraw mówcy dobitnie wykazali, jakie były cele lewej strony; co za skromność w słowach dep. Pinkas, gdy robił wniosek. Chciał on tylko niby powątpiewanie wyrazić, że wolność rozpraw nadwergoną była, to jedynie miało być rozpraw przedmiotem. Ale strona lewa jakież katalog grzechów przeciw ministrom wystósowała! (Do rzeczy!) I toż to wolnością się nazywa? Mnie się zdaje, że właśnie lewa strona wolność ogranicza. Trzeba było pozwoleć mówcom jej rozprawiać, deklamowali więc o dziennikach Geissel, Schild und Schwerdt, o przedajnej prassie, którą własne stronnictwo potępilo od dawna, a wszystko to miało być katalogiem grzechów ministerjalnych. Jeśli wszystko, co od Marca panowaniem ludu dokonaniem zostało, będziemy uważać za grzechów katalog, nie jestże to wotum nieufności. Deputowani prawej strony nie chcieli iść dalej jak wniosek i w tym działali, jak ludzie honoru. Ale na ich miejscu uważałbym za powinność wyrzec się pomocy lewej strony. (Do rzeczy.) Gdy w końcu Sierpnia po długich rozprawach kwestya wynagrodzenia miała pójść pod głosowanie, wystąpiło nakoniec ministryum i oświadczyło się za zasadą wynagrodzenia.

Pytam się wtedy dla czego ministerium niewystąpiło wcześniej aby izbę o swoim pojmowaniu rzeczy objaśnić. Słowa jego nadałyby zupełnie inny kierunek rozprawom. Dziś ministerium zupełnie inaczej postąpiło; ministrowie powiedzieli otwarcie i szczerze, jak ludzie honoru, co myślą o zasadzie paragrafem 1. objętej, która wedle słów wnioskującego, ani ziebi ani grzeje, która, od chwili ogłoszenia projektu praw zasadniczych, silnie była atakowaną przez opinią publiczną i dzienniki. Jakież następstwa pewne wyciągać chcą osoby z takiego pojmowania rzeczy, gdy żaden wniosek zrobiony nie był? Że to będzie źródłem nieufności, przeszkodą wolnego zdania, terroryzmem przekonań i Bóg wie jeszcze jakim skrępowaniem myśli. Trudno aby choć jeden deputowany, był szczerze w głębi duszy przekonany o ograniczeniu wolności mowy, o terroryzmie. O czém inném wcale dzisiejszy dzień mnie przekonał. Nie widzę wcale aby obawa zamknęła usta mówcom prawej lub lewej strony. Odkąd w izbie tej zasiadam niebyłem świadkiem podobnego rodzaju ekspektoracji. Panowie ze strony lewej niemają wcale miny ludzi dających się łatwo przestraszyć. Dowiedli czynem i chępli się z tego, że wśród drgań anarchii, wśród grzmotu dział, miejsce swoich nie opuścili, i głośno utrzymują że wolni wtedy byli; jakże przypuścić aby ludzie którzy, się podobnych zewnętrznych wpływów nie ulekli, dziś zdanie mieli zmienić w skutek jednego ministeryalnego oświadczenia? Przekonań swoich nieprzedadzą zapewne. Deputowani prawej strony utrzymujący, że ich wybory uważać ich będą za osoby działające pod wpływem gabinetu, odebrali zbyt wiele dowodów szacunku wyborców, stoją zbyt wysoko w poważaniu ludu, aby lud wierzyć zechciał że zmienili zdanie w skutek ministeryalnego oświadczenia.

Schuselka: Trudno być przedmiotowi niewiernym przy tak ważnej kwestyi. Muszę jednak rozebrać niektóre przystósowania poprzedniego mówcy: wyraził się on, że nienaturalna koalicja utworzona została; otóż na tém zależy ta koalicja, że izba obu rękami z prawej i lewej strony chwytając honor (oklaski). Jako członek lewej, która dziś stała się przedmiotem niezliczonych pocisków, muszę oświadczyć, że takowa w pośród siebie żadnej takiej nie stawia zapory wolności mówienia, aby członkom jej nie były wolne zбочenia. I ja również nie na wszystko pisać się mogę co mój poprzednik z lewej mówił. Zamiarem moim nie jest bynajmniej dać ministrowi wotum nieufności, to jest jakoby chciałem wyrazić się, że wszystkim czynnościom ministerstwa nie ufam, ale tylko że oświadczenie z dnia 4. Stycznia w potrójny sposób nakazuje izbie odpowiedzieć a odpowiedź ta zawartą została w umiarkowanym i jasnym oświadczeniu. Honor sejmu jest naruszony, zasada jego prawna podkopana, izba i wydział ustawodawczy ciężkimi w obec ludu obarczony zarzutami. Na te trzy punkta obowiązkiem jest odpowiedzieć. Nie jakoby izba była zastraszona, nikt się tu zastraszyć nie da; nie dla tego że chciano ograniczyć wolność mówienia ministrów na początku, nikt nie zabroni ministrom mówić kiedy im się podoba. Ale sposób w jakim to oświadczenie było zrobione nie jako objaw zdania, ale jako pogrożka, wzruszyły zasadą izby. Oświadczenie tak daleko zaszło, że oskarża izbę jeżeli ta milcząc uzna wniosek, o przeczeniu zasady moralnej, o współudziale we wszystkich zbrodniach 1848. roku.

Jeżeli ministrowie z wysokiego swojego politycznego stanowiska nauk udzielać będą, to sejm przyjmie takowe z wdzięcznością. Jeśli jednak ministrowie występują przed rozpoczęciem rozpraw i odczyty mówią gdzie mówią: jeżeli tę zasadę przyjmiecie, to z całą siłą przeciwko wam wystąpimy, to znaczy, żeby izbę ustawodawczą zamienić w kolegium, które pod przewodnictwem swoich profesorów wypracowywa polityczne ćwiczenie. Przeciw temu należy protestować. Podstawa prawności izby jest naruszona, gdy oświadczenie stoi w sprzeczności z manifestem Ferdynanda I. z d. 3. Czerwca z Insbruku, gdzie stoi napisano: »Chcę się ściśle trzymać rzeczy, bo mi ona zapewnia rękojmię, że konstytucja w swojej zasadzie i w swoich szczegółach będzie dziełem prawnie wyrażonej woli ogółu, z którą zgodnie postępować stale postanowiłem sobie.« Podobnie mówi manifest z d. 6. Czerwca, że nie jest bynajmniej zamiarem N. Pana zdaniem swoich ludów szranki stawiać. Jeżeli ministerium przy swoim oświadczeniu się upiera, wtedy musi ono zstąpić z tronu cesarza Ferdynanda zaskarżyć jako targającego się na monarchiczną zasadę. Oświadczenie rzucone oskarża izbę o zbrodnię zdrady głównej, bo kto prawo korony narusza, ten ową zbrodnię popełnia. Zdrada jest główną naruszać zasadę monarchiczną. I na cóż podobna skarga przeciw izbie, która bezwątpienia okazała się stronnikiem korony.

Sejm w Październiku nawet nie zapomniał nigdy o koronie, ani jedno słowo nie było wyrzeczonym, któreby uszanowanie dla tronu poniżało. A przecież były to czasy, gdzie przy ogólnym wzburzeniu łatwo można się było unieść. Ja którym był sprawozdawcą, odbierałem listy z pogrozkami, jeżeli żadnych kroków przeciw monarchicznej zasadzie nie rozpocznie; grożono mi nawet losem Latoura, a przecież izba nie ruszyła z miejsca. Jakże można niedowierzać takiej izbie, jakoby zamiarem jej było targnąć się na monarchiczną zasadę. Oświadczenie zawiera w sobie podejrzenie, jakoby pod chorągwią tej zasady organom wykonawczym opór był stawiany, i przelana była krew hr. Latoura. (d. c. n.)

G a l i c y a.

L w ó w, 12. Stycznia. — Z pułku Deutschmeister wysłanego na Buko-

winę przywieziono tu kilkadziesiąt wozów przebiegłych żołnierzy, z których mnóstwo już umarło. Termometr wczora w mieście pokazywał 22 stopni mrozu.

W e g r y.

Zagrzeb, d. 2. Stycznia. — Gazeta zagrzebska z dnia dzisiejszego zawiera pismo urzędowe: »Memorandum dotyczące się stosunku krajowego węgierskich krajów koronnych do Austrii.« Reprezentanci królestw Krocacy i Sławonii, jakoteż województwa serbskiego interweniuja w niem w obec powszechnego sejmu ustawodawczego z dwóch względów: 1) jako zastępcy państw wolnych, tylko pod względem stosunków krajowych do sankcji pragmatycznej przywiązanych, które dawniejszy swój stosunek konfederacyjny z Austrią teraz odnowić chcą bezpośrednio pod warunkiem niezawisłości narodowej, o ile ona przyzwala na silny rząd centralny, dalej pod warunkiem wyraźnym, ażeby żadna część dziedzicznych krajów austriackich do żadnego związku odrębnego po za granicami cesarstwa austriackiego nienależała, ztąd ażeby deputowanych austriackich z Frankfurtu odwołano a nawet austriacki układ związkowy 1815. zniesiono; 2) jako wolni »przez wzajemną konfederacją do celów wspólnych dążący obywatele państwa austriackiego, którzy ze względu na ułożenie konstytucji, jakoteż na sprawy zagraniczne, wojny, finansów i handlu pospolu z innemi prowincjami nierozdzielnią, a równo reprezentowaną całość tworzą, i z tego względu tylko do postanowień większości sejmu złożonego ze wszystkich ludów monarchii konstytucyjnej zastosować się powinni.«

Jedna z gazet niemieckich zamieściła w najnowszym numerze reklamacyą oficera pewnego rodem Niemca dowodzącego w armii węgierskiej przeciw buletynom austriackim, o których tenże utrzymuje, iż są kłamstwem. Szczególniej bije na buletyn 14. Tenże mówi o wielkiej liczbie jeńców, których szwoleżery zabrali, o 1000 broni palnej z 6 moździerzami, nakoniec o 10,000 dukatach w złocie odebranych legii polskiej. O ile to mija się z prawdą, a osobliwie co do ostatniego punktu, dowodzi jasno, że komendanci mają pozwolenie wybierania od komisarzy komitatuowych pieniędzy i innych przedmiotów potrzebnych dla swoich oddziałów, że rzadko kiedy odebrali więcej, niż pare tysięcy złotych, i to tylko w notach bankowych, a zatem wozić ze sobą tyle pieniędzy niepotrzebowali, a nawet złota tyle w jednej kassie nie posiadali. Dalej Schlick ma pod dowództwem swoim najwięcej 2—3 dywizyjony szwoleżerów; taką siłą przyznanem mężowie huzarów węgierskich i legii polskiej zabrać 6 moździerzy i 1000 broni palnej jest rzeczą niepodobną; broń, o której tam mowa, niemogła zapewne być inną, jak ta, którą gwardya narodowa w Koszycach dobrowolnie złożyły. — Co się tyczy postępów generała Bema w Sieomiogrodzie, to tenże Austriaków odpędził i zabrał im 3 dywizyjony jazdy, 1 batalion piechoty i 6 dział, i w raporcie swoim do Kossutha oświadczył, iż ma nadzieję nieplonną, że najdalej za 2 tygodnie będzie panem Siedmiogrodu. O tem buletyny austriackie zamilezały. To niechaj przyjacielom wolności posłuży dla ich zaspokojenia, że Węgry jeszcze nie tracą ducha, przeciwnie mają to przekonanie, że absolutyzm Habsburgów właśnie tam grób swój znajdzie.

Z Preszburga, dn. 5. Stycznia. — Feldmarszałek Kempen wydał rozkaz do wszystkich władz, aby do skarbu i kass publicznych węgierskich not banknotowych nieprzyjmowano.

W ł o c h y.

Rzym, d. 4. Stycznia. — Nowa protestacya papieżka nadeszła tu dnia wczorajszego na drodze nadzwyczajnej. Dowiadujemy się, iż ona wymierzona jest przeciw postanowieniom zgromadzenia narodowego. Junta się rozwiązała, a zatem ministerstwu i klubom politycznym znowu pozostawiono rządy państwa kościelnego. W Civitavecchia najęto mieszkania dla dwóch francuzkich oficerów sztabowych. Wojska francuzkie przeznaczone do wylądowania w okolicy tego portu wojennego dochodzą podobno do 3000 ludzi. Wprawdzie Mamiani, nim jeszcze złożył urządowanie w ministerstwie, przeniósł prawie wszystko wojsko liniowe do twierdz Ankouy i Civitavecchii, jednakże pewnie Francuzi ani tu ani tam oporu zaciętego nie znajdują. Papież do protestacyi swojej z dnia 27. Listopada przesłanej rządowi francuzkiemu przyłączył także list pasterski, w którym przypominając, »że jego doczesna prawem krajów uswięcona niezawisłość szczególnie dotąd w niezachwianej tradycyi państwa francuzkiego gwarancją swoją znajdowała«, kończy »że nie wątpi bynajmniej, iż Francya mu swoją pomoc wspaniałomyślną bezzwłocznie przysła.« Przy tym liście pasterskim znajdowało się pismo do prezesa rzeczypospolitej, w ktrem pomiędzy innymi stoi: »Jego świętobliwość wdzięczność żywa przejmuje, gdy widzi jak pierwotna córa kościoła za nim obstaje; jego świętobliwość niepomnie sposobności stósownej, aby nie miał rzeczypospolitej uczucia ojcowskiego osobiście objawić, i ręką własną pobłogosławić ziemię francuzką, o co teraz w odległości pana całego narodu francuzkiego błaga.«

Rzym, dn. 6. Stycznia. — W Civitavecchii zamówiono 16,000 racyi dla wojska i nocy zeszlęj wyszły dwie kompanie strzelców konnych do Anagni i Ferentino. Na granicy Ceprano stoi podobno 16,000 Neapolitańczyków w pogotowiu do wkroczenia do państwa kościelnego, a drogę morzem do Gaety obrał nie tylko Zucchi, ale także Latour generał Szwajcarów. — Gdy okręt zawinął pod Civitavecchią, wysłał Latour adjutanta swego do delegata,

zapraszając go na pokład statku. Lecz ten miał odpowiedzieć, iż z przywiązania do spokojności miasta tego nie może wezwaniu temu zadosyć uczynić; domyślają się jednakże, iż on odebrał instrukcje, jak się ma brać na przypadek interwencji, której się każdej chwili spodziewać należy. Zdaje się, że tutaj także reakcja na rzecz papieża się gotuje, i jutro obawiają się starcia przy pochodzie uroczystym do kapitolu z chorągwią przez rzeczpospolitą sejmowi konstytucyjnemu przesłaną. Od kilku dni obiega tu wezwanie potajemne gwardyi obywatelskiej, aby ona rząd w imieniu papieża opanowała i potem wysłała deputacją do niego z zaproszeniem do powrotu. Według dzienników francuzkich, wydało ministerstwo w tych dniach rozporządzenia ważne, dotyczące się stosunków zarobku i majątku. W ministerstwie wojny czynność wielka panuje. Wiele dział ciężkich odprowadzono do Bolonii i Ankony. Pilnie uważają na uzbrojenia Austryaków w Piacenzy, Modenie i Ferrarze. Kardynałowie Altieri i Ferrati przybyli tutaj z Gaety. Słychać, że papież chce na nich klątwę rzucić.

Z Neapolu, d. 3. Stycznia. — Gazeta urzędowa z d. 2. i 3. Stycznia donosi z Gaety o nowych holdach składanych papieżowi; pomiędzy innemi najwyższa izba obrachunkowa w Neapolu wysłała deputacją dla ucałowania nogi Jego świątobliwości. Harcourt, poseł francuzki, w towarzystwie konsula brazylijskiego Fieguirede przybył do Neapolu.

Dziennik opozycyjny Liberta, który przeciw rządowi nadspodziewanie słów nader wolnomysłnych używa, terazniejszą konstytucją neapolitańską żarcikiem czystym nazywa i pomiędzy innemi politykę Palmerstona w kwestyi sycylijskiej broni przeciw zaczepkom angielskiej prasy opozycyjnej, donosi, że generał Filangieri udał się do Messyny w towarzystwie posła rossyjskiego.

Neapol. — Alba z Florencyi donosi z Neapolu z 30. Grudnia, że kroki nieprzyjacielskie na nowo rozpoczęto. Armia sycylijska stoczywszy bitwę krwawą zajęła znów Milazzo, a w okolicy Messyny zwycięstwo świetne odniosła. Równocześnie mówiono, że Sycylijczycy Luciana Murata królem Sycylii wykrzyknęli. Podobnie opowiada Alba, że do Neapolu przybył poseł nadzwyczajny od dworu rossyjskiego, dla oznajmienia królowi, że familia Bonapartych, naprzypadek, jeżeli Ludwik Bonaparte prezesem obrany będzie, ma zamiar otwarcie popierać życzenia Sycylii na rzecz Luciana Murata. Z tego powodu, mówi dalej Alba, wzywa Rossya króla neapolitańskiego, aby Sycylią natychmiast zaczepił; gdyby się Francya i Anglia wkroczeniu sprzeciwiły, wtedyby Rossya z siłą zbrojną do Węgier wpadła. — Korrespondent neapolitański Times, którego list najpóźniejszy jest z 4. Stycznia, nic o tém wszystkim nie wie. Jedynie odjazd nagły generała Filangieri do Messyny dał powód do tej pogłoski, mieszkańcy miasta Palermo zerwali podobno zawieszenie broni i armia neapolitańska także posunie się naprzód: lecz i to się niepotwierdziło. Rząd tymczasowy w Palermo ogłosił sejm konstytucyjny, i oświadczył, że do ruchów tokańskich i piemontskich przystępuje. — Temple i Rayneval odpowiedzieli teraz na notę Cariatego. Pierwszy stanowczo odrzuca wniosek uczyniony przez księcia tego, aby Hiszpania także brała udział w naradach, a popiera żądanie odrębnej armii sycylijskiej. Papież jeszcze w Gaecie. Według Times Neapol i Austria o tąd niewdaly się w sprawę rzymską z powodu, iż młody cesarz o wstąpieniu swoim na tron niedoniósł jeszcze urzędownie dworowi neapolitańskiemu, a w rzeczy samej jeszcze wojska potrzebuje sam na wyprawę węgierską.

Szwajcaryja.

Bern, d. 12. Stycznia. — Gazety berneńskie powtórnie donoszą, że w Sabaudyi myślą szczerze o oderwaniu się od Sardynii, a pragną przyłączyć się do Francyi. Przytem zwracają uwagę na znaczenie zmiany podobnej granic ze względu na Genewę i w ogóle na Szwajcaryję. Kwestya ta zatrudniłaby pewnie Europę całą. Podług dziennika Suisse Anglia uznała teraz nowo ukonstytuowaną Szwajcaryję. — Mazzini, naczelnik włoskiej propagandy rewolucyjnej, w podróży swojej z Tessinu zabawił noc jedną w Biel a trzy dni w Gremchen w kantonie Solothurn, gdzie wiele odwiedzin przyjmował. Listownie wezwano go spiesznie do Rzymu, gdzie go rząd rewolucyjny potrzebuje. Podróż swoją do Rzymu odbędzie przez Genewę i Marsylię.

Tessyn, d. 11. Stycznia. — Rząd kantonalny widząc surowość władz federacyjnych podzielił teraz wychodźców włoskich, których się tam jeszcze 317 znajduje na trzy klasy. Do pierwszej klasy należy 85, którym komisarze federacyjni w kantonie bawie pozwolili; druga klasa 210 musi w 8 dniach kanton opuścić, a trzecia z 17 osób składająca się, w trzech dniach. Republicano mówi: »powszechnie spodziewano się, że z drugą klasą łagodniej sobie postąpią, ale w Bernie na rzeczy te zapatrują się oczami Radetzkiego.«

Bazylea, d. 12. Stycznia. — Sąd indagacyjny Wiel. Ks. Badeńskiego w Freiburgu zażądał z swjej strony od rządu tutajszego wydania rządu tymczasowego rzeczypospolitej niemieckiej, jako obwinionego o złupienie kass publicznych. Na żądanie to odpowiedziano, iż według art. 10. konstytucyi szwajcarskiej z wnioskiem podobnym do rady związkowej udać się należy. W skutek tego sąd indagacyjny podał żądanie rzeczzone do rady związkowej. Ta zaś według pisma rządowi tutajszemu przesłanego, sądzi, iż dopóki stosunki te przez ustawę federacyjną bliżej nie będą uregulowane,

rząd kantonalny we względzie podobnego żądania o wydanie stanowić może że jednakże w każdym razie postanowienie to jedynie przez organ rady federacyjnej zagranicznej władzy żądającej przesłanem być powinno. Ze zaś według doniesienia policyi żadnego już z wychodźców tych w kantonie nie ma, przeto sprawę tę uważać należy za ukończoną.

Francya.

Paryż, d. 15. Stycznia. — Monitor milczy i nie wie dotąd o uzbrojeniu okrętów po portach francuzkich. Sentinelle zaś wychodzący dziennik w Tulonie potwierdza pod d. 10. Stycznia upowszechnione w Paryżu wiadomości o uzbrajaniu okrętów. Pismo to prefekturalne powiada, że 10,000 wojska wsiądzie na okręty, ażeby służyło za straż papieżowi, przy przejeździe jego z Gaety do Civitavechii. Według sprawozdań marsylijskich tłumaczą sobie tę wyprawę w ten sposób: cała europejska dyplomacya zgromadzona w Gaecie starała się nakłonić papieża do wystąpienia energicznego przeciw Rzymianom. Zgodzono się nakoniec, że papież powinien dwór swój założyć w Civitavechii i na ten cel dzieją się uzbrojenia. Z Tulonu pod d. 10. Stycznia donoszą jeszcze, że Anglicy wylądowali do Civitavechii i ją obsadzili. Spodziewano się tam papieża każdej chwili. Załoga angielska ma tam tylko na chwilę pozostać i zostanie zastąpiona francuzkiem wojskiem. Tak przepisuje ugoda wielkich mocarstw. Paryski dziennik Opinion mówi: zaręczają nam, że okrom rozkazów wydanych do Tulonu, także wysłano rozkazy do innych portów, do Cherbourga i Lorient, ażeby tam uzbrojono okręty »la Forte, Alceste, Klorinde, Gomer, Triton i Tisbe.« Według dziennika Nouvelliste w Marsylii z dnia 11. Stycznia przeglądał generał Moliere dniem wprzód pułk 33 piechoty. A więc 11. b. m. jeszcze pułk ten nie wsiadł na okręty. Republique donosi z Tulonu co następuje: mimo pośpiechu z jakim uzbrajają wszystkie okręty, uważają całą wyprawę za wymysł, za pozór i wątpliwość, aby kiedykolwiek te okręty opuściły naszą przystań. Do dziś (10. Stycznia) o artylerii ani wspomniano, żadnej armaty z arsenału nie wytoczono. Konie spoczywają pod szopami wzdłuż nadbrzeża, tylko w węgle zaopatrzone okręty. Uzupelnienie osad okrętowych także powoli się odbywa. Po raz trzeci odgrywa się komedia uzbrajania i dla tego nikt temu nie wierzy. Jeżeli jednak przyjdzie do tego, natenczas wsiądą naprzód pułki przeznaczone na ten cel od dawna w departamentach ujścia Rodanu i Var, a które należały do armii alpejskiej. Ważną jest przytém następująca wiadomość: wszyscy robotnicy w porcie naszym podpisali protestacyę, przeciw ostatnim postanowieniom zgromadzenia narodowego, dotyczącym robót po portach. Wybrali dwóch pełnomocników, którzy na kosztą wspólne udadzą się do Paryża, celem doręczenia protestacyi ministrowi marynarki lub zgromadzeniu narodowemu. — Dopisek: statek parowy Liamone nieopuścił jeszcze portu. Zdaje się, że kontradmirał Trehouart dowodzić będzie tą trzecią wyprawą parową. Gazeta nakoniec kolońska donosi z Paryża pod dn. 15. b. m., że uzbrojenia w portach francuzkich są tylko środkami ostrożności na pewne wypadki. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że papież udał się do dworów katolickich nie o interwencyę, ale o radę, co ma czynić w swém położeniu. W nocy tej zwrócono zarazem uwagę na obowiązki mocarstw katolickich względem stolicy papieskiej, dotyczące katolickiego kościoła. Rząd francuzki przypuszcza więc, że Austria mając teraz wolniejsze ręce po załatwieniu spraw węgierskich, połączy się sojuszem z Neapolem i przyjdzie w pomoc doczesnej władzy Piusa IX. Na ten przypadek gotuje się rząd francuzki, aby mógł poprzeć energicznie swoje wpływy na tę sprawę. Rząd francuzki ma zamiar w połączeniu z wszystkimi mocarstwami katolickimi, z wyjątkiem jednak Austrii, załatwić sprawę papieską, na drodze spokojnej lub w razie nagłym i koniecznym rzecz całą rostrzygnąć za pomocą broni i na ten cel przesłał swoim pełnomocnikom przy dworach neapolitańskim, turyńskim i tokańskim stosowne instrukcje.

Dziś zajmowały się biura zgromadzenia narodowego wyborem komisyi, która zdać ma sprawę względem wniosku pana Rateau. Stronnictwo góry i liczni członkowie klubu Marrasta w palais national głosowali jednogłośnie przeciw wszelkiemu terminowi rozwiązania zgromadzenia narodowego. Wybór padł na następujących reprezentantów: Roux-Lavergne, Billault, Dupont z Bussac, Gaudens, Jules Favre, Havin, Marie, Degousse, Piotr Bonaparte, Sarrans, Grevy, Lignier, Lichtenberger, Combarel i Regnard. Wybrani są przeciwnikami ministerstwa.

Monitor ogłosił dziś dochód z podatków niestających z roku 1848. Według tabel urzędowych wpłynęło do skarbu publicznego z podatków niestających w ogóle 530,720,000 fr., przyczem podatek 45 centimów wynosił 162,524,000 fr.

Dwaj naczelnicy socialistów Alton Shee i Delecluse (redaktor dziennika Ledru Rollina Revolution) odbyli wczora pojedynek na pistolety. Pierwszy otrzymał strzał w rękę, drugi w ramię.

Paryż, d. 16. Stycznia. — Prezydent rzeczypospolitej zwiedził wczora w towarzystwie jednego adiutanta Hotel Dieu i przechodził sale, w których znajdują się chorzy. Zakonnikom dozorującym chorych oświadczył swe zadowolenie.

Głoszą, że arcybiskup paryski udał się do Gaety z poleceniami rządu. Marszałek Bugeaud wrócił do zdrowia i w końcu tego miesiąca uda się do armii alpejskiej. Naprzód założy główną kwaterę w Lion, później pod

Alpami, gdyby miało przyjsć do kroków nieprzyjacielskich pomiędzy Sardinją a Austryakami. Karól Albert chce wojsko swe oddać pod dowództwo generała francuskiego.

Wczora odbył się bankiet równości przy barierze du Maine pod przewodnictwem Piotra Leroux. Osób było 700 obecnych na bankiecie, a pomiędzy nimi i kobiety. Macée spełnił toast na polepszenie losu bogatych klas, ponieważ biedni nieustannem są niebezpieczeństwem dla bogatych, najłatwiej więc poprawić los bogatych, przez usunięcieędzy biednych.

A n g l i a.

Londyn, dn. 16. Stycznia — Chartyści znów agituja. Wczora odbyło się publiczne zgromadzenie klas robotniczych, celem ułożenia nowego planu do wyjednanania karcie konstytucyjnej narodowej mocy prawa. Feargus O'Connor i inni przywódcy przemawiali do ludu, ażeby nie tracił nadziei i nastawiali na rząd, że zbyt surowo sobie postępuje z chartystami.

L i g a p o l s k a.

Zgromadzenie delegowanych Ligi.

(Dalszy ciąg.)

»Tyt. VII. Ligi specjalne. §. 39. Liga specjalna ma swoje osobne statuta i osobną dyrekcją specjalną.«

Przy tym głose zabiera głos E. Stablewski. Uważam cały tytuł VII. o ligach specjalnych za niepotrzebny. Projektowanie ich pochodzi z przesadzzonego wyobrażenia o wpływie jakiegokolwiek władzy centralnej na stosunki zwyczajne życia społecznego. Dyrekcja ligi, która tylko jest kierunkiem moralnym, waży się na rzecz, której się nawet żaden rząd wielowładny, rozsądnie podjąć nie może. Jeśli zaś tu nie chodzi o kierowanie stosunków handlowych i przemysłowych, ale tylko o to, aby nie w kraju się nie działo po za obrębem ligi, wtedy i z innej strony to samo niebezpieczeństwo grozi. Pod standar ligi, która właśnie chce unikać wyłącznego politycznego koloru, zaciągając się mogą, jako ligi specjalne nawet stowarzyszenia takie, jak robotników przeciwko gospodarzom, rzemieślników przeciw majstrom. (Zgiełk, głosy: nieprawda! inne głosy: ale dyrekcja może taką ligę specjalną odrzucić.) Zgromadzenie nie przypuszcza dyskusyj i przyjmuje §. 39.; później §. 40 i 41 z poprawkami komisji, §. 42 z odrzuceniem poprawki komisji. Nakoniec przyjmuje §§. 43—47:

»§. 40. Wszelkie stowarzyszenie, do specjalnego celu zawiązane, staje się ligą polską specjalną, gdy się z tem do dyrekcji głównej zgłosi i następującym warunkom podda: a) że statuta swoje specjalne i skład dyrekcji swojej dyrekcji głównej zakomunikuje; b) że się rozporządzeniom tejże dyrekcji podda, o ile takowe ich specjalnego celu i statutów nie nadwyrężają.

»§. 41. Liga specjalna może się rozciągać na miasto, na obwód, na powiat, i jako taka poddaje się dyrekcji powiatowej; — rozciągając się na kilka powiatów, lub na całą prowincję, poddana jest dyrekcji prowincjonalnej; — rozciągając się na kraj cały, np. na Prussy, poddana jest dyrekcji głównej.«

»§. 42. Liga specjalna może być federacją lig jednolitych.«

»Tyt. VIII. Urzędy i dyrekcje ligi. — §. 43. Wszystkie urzędy ligi są wybieralne. Wszędzie większość głosów wyborców obecnych na zgromadzeniu stanowi.«

»§. 44. Na każdego z urzędników i zastępców głosuje się osobno.«

»§. 45. Każda dyrekcja obiera się na rok jeden. Członkowie dawniej dyrekcji na nowo mogą być obrani.«

»§. 46. Od obowiązków członka dyrekcji nikt się uchylać nie może, chyba że ważne zachodzą przeszkody, o czem zgromadzenie obocznie stanowi.

»§. 47. Członek drugi raz po sobie na dyrektora wybrany, nie może być zmuszony do sprawowania urzędu.«

»§. 48. Sprawowanie urzędów dyrektoryalnych w lidze jest bezpłatne i tylko wydatki na biuro i na korespondencje opłacają się z funduszu ligi.«

— Przy tym paragrafie Wolniewicz następujący robi wniosek: »Aby przy wyborze do dyrekcji głównej walne zebranie przewidując przypadek, że wybór paść może na obywatela pozbawionego funduszu prywatnych, a tem samem, że ten obywatel zadosyć czyniąc obowiązkowi dyrektora, opuścić by musiał zawód zapewniający mu sposób utrzymania, aby walne zebranie uchwalilo stały fundusz, jako pensją dla takiego dyrektora.« — Wniosek ten poparty do dyskusji, którą jednak ze względu na opóźnioną

porę do dnia jutrzejszego odkłada. Posiedzenie solwowane o godzinie 5tej z wieczora i prezes zwracając uwagę delegowanych, naznacza liczbę paragrafów do dyskusowania pozostałych, zaprasza ich jutro na godzinę 9ta zrana i donosi, że z porządku dziennego kolej przypada na wniosek Wolniewicza. (dal. c. nast.)

W numerze 231. gazety polskiej znajduje się z podpisami »Józef Czarniecki, dawny Krakus« i »Malczewski, ogrodnik, były wolny strzelec,« artykułik, wedle którego uwagi moje o Lidzie zły zrobiły wrażenie. — Wcale nie dziw, bo prawda razi, a kto się czuje do winy, zwykle się odzywa. Nie mam tu wcale na myśli, wdać się w jaką niepotrzebną polemikę, bo kto pisze, tego krytykują, a krytykują tak jak kto umie i rozumie; w to więc wcale nie wchodzi, jako mi w ogóle jest zupełnie za jedno, co tam jacyś panowie o mnie myślą i piszą. Kto mnie zna, wie jakiegom sposobu myślenia i serca, a kto mnie nie zna, niech o mnie zresztą myśli co mu się żywnie podoba. Znieważyć i upodlać mnie nikt nie potrafi, jeśli ja sam się nie upadłam, a o łaski nieczyje nie stoję. Taka jest w tym względzie moja filozofia. — Zem zyczliwy, to ztąd wynika, że prawdę mówilem i dziś rzecz dalej prowadzę, bez względu na ów tak bardzo się mną opiekujący artykułik wyżej wspomnianych panów.

Chcę sprawiedliwości, pragnę oswobodzenia i szczęścia tej Polski, którą zgubili panowie, którą zgubiła szlachta; a lubo oni krzyczą na świat zrzucając z siebie tę winę, że Jezuita kraj zgubili, to przecież tem samem sobie napiszą wyrok winy i niedołęztwa, bo przypuścić, że jeden zakon ma być silniejszy od całego narodu, który wtenczas stanowiła szlachta, — to zaiste ów naród musiał być bardzo ciemny, niedołężny i zepsuty. Przyczynić się mogli do upadku Polski uczeniowie Loyoli, lecz sami tylko jej nie zgubili, ta wina padnie na naród cały. A że lud wiejski i miejski po części nie był obywatelami, nie miał zatem ani udziału w życiu rzeczypospolitej, i tym sposobem niewinnie cierpiał, jako i dziś jeszcze niewinnie cierpi.

Tę rozszarpaną i uciemiężoną Polskę dziś li moralnymi środkami utrzymać można, chodzi więc o wykazanie istotnej prawdy, o prawdziwą oświatę, przytém i o żywotne zasady. Jedność jeżeli kiedy była pożądaną, to dziś, a zgody przedewszystkiem potrzeba do odzyskania swobód ojczyznych; lecz zgoda na kłamstwie i fałszu oparta nigdy pożądanego nie zrodzi owocu. — Prawdę wyżej cenię niżli udaną tylko zgodę, albowiem przez prawdę jedynie dojść możemy do tej jedności, której żaden przeciwnik rozerwać już nie zdoła. Na co się dopiero oszukiwać, na co dopiero powiedzieć, że jest jedność, skoro jej niemasz? Nie lepiej więc starać się sumiennie o zrodzenie tej jedności, o prawdziwe skojarzenie; nie lepiej więc błędy i wady, stojące na zawadzie wykryć, aby wypełnić stare korzenie, a nowem życiem żyć? — Czemu dopiero tań? czemu nie jawnie i z zaufaniem jako brat przed bratem wystąpić i szczerze i rzetelnie pracować nad zbawieniem całego narodu? Zdaje mi się przecież, że każdy prawy Polak pragnie niepodległości ojczyzny swojej, a tylko w sposobie oswobodzenia różnica zachodzić może. Mamy oczy, lecz często nie widzimy.

Osobistości nie wytykałem, żadnej nawet osoby, żadnego stanu i ani tak nazwanej szlachty w ogóle nie potępiam; wyjątki wszędzie jak i u niej; nam wszystkim poprawy trzeba. — Jeżeli najprzód silną, moralną Polskę wzbudzimy, wtedy Polska nie zginie, wtedy będzie, choć i po naszej śmierci dopiero. Ale nie ludźmy się, powtórnie mówię, bo lubo jest ruch wielki niby to w całym narodzie, nie trzeba wszakże nigdy zapomnieć, że dziś już nas niemoże zbawić chwilowy zapal, próżna i nadęta gadanina, patryotyzm w ustach, na języku i przy kieliszku, lecz niezwłoczne i bezustanne działanie w myśl narodu, w myśl ludu, być dla niego nauczycielem, wzorem, bratem, ojcem, żeby się mógł naocznie przekonać o istotnym braterstwie i wytrwałości w tak raz rozpoczętym działaniu, zaprzanie siebie samego i poświęcenie dla ogółu, a tego na wielu miejscach nie widzę i to właśnie mnie boli i kole. Co my robimy? bawimy się. Co robimy? stroimy się. Co my robimy? zbytkujemy, gdy tymczasem Matka nasza nędzna, biedna. Lubo to przez się złem nie jest, dziś atoli dla nas jest wielkiem złem. Przystałyby nam wszystkim raczej szaty żalobne, surowe posty i oszczędność jak największa. W Irlandyi podobno tak nie żyją. Może, że inni inaczej widzą, lecz ja dzięki Bogu, przez okulary nie patrzę i nie z książki tego nabralem przeświadczenia, lecz z życia i każdą rzecz właściwym lubię nazwiskiem oznaczać. Kaszchor, 30. Grudnia 1848. Ks. Fromholz.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Rogoźnie.

Folwark wieczysto-dzierżawny w Słomowie w powiecie Obornickim położony, do sukcesora Augusta Nehringa należący, oszacowany na 15586 Tal. 20 sgr., ma być dnia 26. Kwietnia 1849. r. przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedany.

Taxa wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwym biurze Sądu naszego.

Rogoźno, dnia 7. Lipca 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Tymczasowe doniesienie.

Ludwik Winter, professor i kunsztmistrz akademicki zjedzie wkrótce do Poznania i przedstawiać będzie sztuki z **egipskiej magii** własnego wynalazku i według własnej metody, pod tytułem:

Nowe wystawy pozorowego czarnoksięstwa,

albo cuda magii w kształcie humorystycznym.

O bliższych szczegółach doniosą programmy.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 20. Stycznia 1849.

	Sto pa- prC.	Na pr. kurau papie- rami.	gotowizna.
Oblig. długu skarbowego ..	3½	79½	79½
Oblig. premii handlu morsk.	—	98½	—
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	—
Oblig. miasta Berlina	3½	98½	97½
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	83½	—
W. X. Poznańsk.	4	—	96
dito nowe	3½	—	81½
Pruss. Wschod.	3½	90½	90½
Pomorskie	3½	—	90½
March. Elek. i N.	3½	—	90½
Frydrychsdy	—	13½	13½
Inne monety złote pō 5 tal. . .	—	12½	12½
Disconto	—	—	4½